

Dziś wchodzi w życie pierwsza część dużej reformy procedury cywilnej (Dz.U z 2019 r. poz. 1469). Największe emocje wywołuje podwyżka kosztów w postępowaniu cywilnym, ale zmiany obejmują także postępowanie egzekucyjne. Ogromną rewolucją jest nowe uprawnienie komorników sądowych, którzy zostali zobligowani do badania kwestii przedawnienia roszczenia. Zgodnie z nowym par. 2 art. 804 k.p.c., jeśli z treści tytułu wykonawczego będzie wynikać, że dochodzone roszczenie się przedawniło, a wierzyciel nie przedłożył dokumentu potwierdzającego przerwanie biegu przedawnienia, komornik odmówi wszczęcia egzekucji.

To rozwiązanie zaproponowane przez [Ministerstwo Sprawiedliwości](#) jest dopiero na etapie prac sejmowych. Przedstawiciele [resortu](#)

tłumaczyli, że od lat 30. ubiegłego wieku, gdy komornik był urzędnikiem sądowym niższego szczebla i działał tylko w oparciu o bezwzględny nakaz wynikający z klauzuli wykonalności, minęło wiele czasu i dużo się zmieniło. I skoro dziś komornik to zawód prawniczy stawiany na równi z adwokatami czy radcami prawnymi, to wykonująca go osoba poradzi sobie z taką kwestią jak ustalenie, czy doszło do przedawnienia.

Trudne, a czasem niemożliwe

Jednak, jak podkreślają eksperci, to nie zawsze jest takie proste. – Będzie to teoretycznie możliwe, gdy w treści tytułu wykonawczego wskazano datę wymagalności roszczenia poprzez wskazanie początkowej daty naliczania odsetek. Jednak już w sytuacji, gdy w pozwie dokonano kapitalizacji odsetek, takie ustalenie jest praktycznie niewykonalne. W tytule wykonawczym nie wskazuje się też daty wniesienia pozwu, co również czyni ten nowy obowiązek komornika trudnym do zrealizowania. Nie jest on bowiem w stanie określić, czy pozew został wniesiony przed datą przedawnienia, czy nie – zauważa Grzegorz Ginalski, radca prawny z Ginalski i Partnerzy Kancelaria Radców Prawnych i Adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.



[Kliknij: czytaj całość](#)